Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 13 września 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 209 (1256)

Kijem czy słomką?!

„Lietuvos Aidas" w Nr 172 rozpatrując sprawę litewsko-polskiego konfliktu w Genewie, taką robi filozoficzną uwagę.

> Jeżeli się chce położyć przeciwnika, wówczas bije się go pałką po głowie. Lecz jeżeli zamiast pałki albo kija bierze się słomkę, wywołuje bardzo śmieszny efekt. Zdarzają się jednak wypadki, gdy pełni szlachetnej powagi ludzie obiema rękami chwytają za słomkę i grzmocą nią w głowę przeciwnika, jakgdyby mieli w rękach obuch i jeżeli nie słychać krzyków, to tylko dlatego, że odbywa się to nie w cyrku, lecz na arenie dyplomatycznej, gdzie ludzie zachowują wzniosłe skupienie nawet w najśmieszniejszych chwilach życia. Szkoda, wielka szkoda, że dyplomatom nie wypada śmiać się i głośno wyrażać swych uczuć z powodu łamańców-klownady swego kolegi. W przeciwnym wypadku zachowanie się dyplomacji warszawskiej w sporze litewsko-polskim dałoby kolegom innych krajów kilka wesołych chwil.

Trudno jest zrozumieć intencję autora tego artykułu. Przypuszczać należy, że był nim ktoś, kto często bywa na sporach polsko-litewskich w Genewie. Podczas rozpatrywania bowiem sporów w Lidze, dyplomaci, wygłaszają tezy swej strony wyłącznie tylko zrozumiałe dla przedstawicieli tej mozaikowej rodziny narodów, a unikają możliwie wszystkich, któreby mogły podrażnić czasem liberalne, a czasem mocno zachłanne nastroje tych czy innych przedstawicieli; zamiast walić w przeciwnika zdecydowanemi argumentami swojej racji stanu, występują wobec niego nadzwyczaj uprzejmie—jak chce „Liet. Aidas", uderzają w niego nie kijem a słomką.

Każdy z nas musiałby chyba mieć to samo wrażenie przy okazji rozpatrywania przez Wysoką Ligę naszego sporu. Tak dalekie bowiem od istoty rzeczy, od stopnia zaognienia sporu, od stopnia konieczności pośpiechu jego załatwienia jest delikatne i uprzejme zachowywanie się naszej tam dyplomacji.

Niech Bóg broni, nie stawiamy żadnych tu zarzutów, a szczególniej nie piszemy tego *pendant* do obecnej sesji. Rozumiemy doskonale tradycję obyczajów Ligi i aż nadto dostatecznie nasłuchaliśmy się za czasów poprzedniego ministra o „duchu Locarna" w Europie, aby rozumieć ten „pokojowy" ton i tę swoistą, a często bezmyślną procedurę wszystkich spraw na terenie Ligi Narodów. Wiemy też, że procedura ta nie pozwala takiemu, jak my, narodowi wyraźnie swej sprawy stawiać, a zmusza tylko, że tak powiemy, ciągle i stale pokojowo mętlikować.

Woldemaras ze swą mową, niczem się nie różniącą od jego wystąpień w Ucianach, pełną fałszów i insynuacyj, a o tyle tylko dyplomatyczną, że nie oświadczającą wyraźnie: „my rokować z Polską nie chcemy", w Genewie wyglądał bardzo komicznie. Jego 3-godzinne przemówienie usypiało członków Rady, którym przy takich zresztą sprawach, jeżeli nie do zaśnięcia to przynajmniej do ziewania nie wiele trzeba, te bowiem sprawy, któremi się mogą ci dyplomaci interesować, nie na stole Rady się znajdują. Ale wszystko to stwierdzając, przyznać trzeba, że p. Woldemaras, mniejsza, zręcznie czy niezręcznie, stawiał swe postulaty zdecydowanie: mówił o Wilnie, robił zarzuty, wyciągał broszury wynajmowanych międzynarodowych adwokatów (bo i takich razem z Ligą produkuje Genewa) i t. d. Słowem, niezależnie od ujemnego wrażenia źle wychowanego *ligowo* dyplomaty, przedewszystkiem musiał zrobić wrażenie przedstawiciela państwa, które jest niezadowolone, pokrzywdzone, które się z żadną decyzją Ligi, krzywdzącą je, nie pogodzi i t. d. A kto wie, czy reżyserom polityki p. Woldemarasa nie o ten-li tylko efekt chodziło?

Cóż z tego, że to wypadło zabawnie? Cóż z tego, że urzędnicy litewscy, siedząc za p. Woldemarasem, mieli zawstydzone miny, że cała mniejwięcej prasa wszechświatowa, nie wyłączając urugwajskiej, ośmieszała p. Woldemarasa przed opinją publiczną, tak jak to już miało kiedyś miejsce z p. Galwanauskasem? Fakt pozostaje wciąż ten sam. Liga Narodów bowiem będąc wykładniczką przedustanowionych znacznie wcześniej przez wielkie mocarstwa politycznych linij, efektom złego wychowania dyplomatycznego i pogwałceniom obyczajów tam stosowanych poddaje się tylko pozornie. Liga Narodów nie przedsięwzięła przeto mimo wyraźnego szykanowania jej woli, wyrażonej w grudniu r. ub., żadnej energicznej akcji. Sprawa się znowu odwlekła i p. Woldemaras, ośmieszony, a jak na podstawie prasy nietylko polskiej, ale nawet niemieckiej, wnioskować można, zupełnie skompromitowany premjer, którego taktem swoim położył w Genewie na obie łopatki polski minister spraw zagranicznych, wyjeżdża sobie do Rzymu z niezakłóconym bynajmniej spokojem.

P. Woldemaras się ośmieszył, p. minister Zaleski zrobił najlepsze wrażenie. Ale skutek tych wrażeń gdzie? Dowodzą nam często, że skutek przyjdzie z czasem i że droga, po której obecnie kroczymy w załatwianiu sprawy, droga rokowań, które się pod naciskiem Ligi Narodów, odbywają musi doprowadzić do pożądanego układu, a tem samem do załatwienia ważnego problemu. Głosy prasy, stwierdzające fiasko dyplomacji p. Woldemarasa, komunikaty, urzędowych agencyj, wyjazdy bardzo wybitnych naszych dyplomatów na konferencje w Królewcu i Kownie, których skutek każdemu, kto tylko orjentuje się w tych stosunkach, jest zgóry wiadomy, wszystko to wytwarzać może na orjentujących się w tej sprawie wrażenie, że jest ona beznadziejna, albowiem wysiłek Polski skierowany jest w niej na jałową glebę i nieprodukcyjne dać musi efekty.

Przemilczanie stałe przez prasę polską tego spostrzeżenia może na niejednym trzeźwo myślącym i znającym tę sprawę obywatelu polskim zrobić wrażenie, że nastąpiła w Polsce aberacja i zanik politycznych zdolności, skoro mimo tylu zapowiadanych terminów, mimo takiego kilkakrotnego napięcia, mimo naszych uprzejmości w Genewie i litewskich gburowatości, sprawa ta załatwiona wciąż nie jest, a my zaś, zmierzając tylko do minimalnego jej rozwiązania, trafiliśmy pod kuratelę Ligi, która napewno nic tu nie poradzi.

Uważamy tedy za swój obowiązek publicystyczny otwarcie i głośno stwierdzić, że bynajmniej nie pokładaliśmy i nie pokładamy nadziei na załatwienie sprawy litewskiej ani na drodze rozpoczętych rokowań, ani w Lidze.

Rokowania te i to wszystko miało czy mieć będzie ten może jeden dodatni skutek, że przekona czy też przekonało już tych, którzy w sukces swoich wysiłków ufali (jeżeli wogóle tacy byli), że nie tędy droga...

Piszemy o tem bo jesteśmy tego zdania, że potrzebne jest wyrażanie przez społeczeństwo własnych myśli, chociażby kierowało się ono bardzo pożytecznem, bo optymistycznem, przeświadczeniem, że każda, nasza sprawa musi się skończyć pomyślnie, bo gienjalna kieruje nami ręka. Piszemy też dlatego, ażeby stwierdzić, że nie jest tak, jak sądzi „Lietuwos Aidas" i że to używanie w Genewie słomki zamiast kija bynajmniej nie jest uważane w Polsce za kładzenie przeciwnika.

Nie możemy się też nie oprzeć wrażeniu analogji, jaką ze względu na ten kij dałoby się przeprowadzić pomiędzy rodakami autora tego artykułu a swawolnymi chłopcami, którzy otrzymawszy w skórę nie dyscypliną, a łagodną ręką dobrej cioci, psocą sobie dalej, śmiejąc się do rozpuku z jej łagodności.

W każdym razie inaczej tego zrozumieć nie można, jak tylko tak: „Śmiesznie wygląda Polska, która chce układami załatwić sprawę z ludźmi, którzy potrzebują kija".

Z tem się zgadzamy i pocieszamy się, że p. minister Zaleski śmieszność tę w miarę postępowania tych układów doskonale zrozumiał.

Janusz Ostrowski.

Echa z Genewy.

Quinones de Leon sprawozdawcą pol.-lit.

GENEWA. 12. 9. (Pat). **Rada Ligi Narodów desygnowała na sprawozdawcę w kwestji zatargu polsko-litewskiego przedstawiciela Hiszpanji Quinones de Leona, ambasadora hiszpańskiego w Paryżu. Rada poleciła nowemu sprawozdawcy przygotować raport o stanie stosunków polsko-litewskich na grudniową sesję. Jak wiadomo Quinones de Leon w ciągu paru lat referował w Radzie sprawy polsko-gdańskie.**

Pierwsze posiedzenie rozszerzonej Rady.

GENEWA, 12.IX. (Pat.) Rada Ligi Narodów rozpatrywała dzisiaj szereg spraw dotyczących wychodźców greckich, ormiańskich i rosyjskich.

Pierwszemu posiedzeniu nowej Rady Ligi przewodniczył w dalszym ciągu prezes poprzedniej Rady Prokope, ponieważ minister Briand, który miał objąć przewodnictwo wyjedzie w czwartek do Paryża na posiedzenie rady ministrów i dopiero po powrocie w sobotę będzie mógł przewodniczyć Radzie. Przy stole Rady Ligi Narodów zasiedli poza członkami stałymi Rady przedstawiciele następujących państw: Finlandji, Hiszpanji, Kanady, Polski, Rumunji, Persji, Chili i wśród stałych członków Niemcy reprezentowane były po raz pierwszy na posiedzeniu Rady przez kanclerza Müllera. Załatwiono szereg spraw dotyczących budżetu Ligi.

Konferencja Brianda z min. Zaleskim i Marinkowiczem.

GENEWA, 12. 9 (Pat). Minister Briand, który jak wiadomo wyjeżdża jutro do Paryża przyjął dziś w godzinach rannych ministrów Zaleskiego i Marinkowicza.

Rozmowa min. Zaleskiego z Müllerem.

GENEWA, 12-9. (Pat). W środę przed południem odbyła się rozmowa ministra Zaleskiego z kanclerzem niemieckim Mullerem. Dwaj mężowie stanu omawiali sprawy które są przedmiotem obrad obecnej sesji, w szczególności rozmowa dotyczyła świeżo wznowionych rokowań handlowych polsko-niemieckich.

BERLIN, 12-9. (Pat). O rozmowie ministra Zaleskiego z kanclerzem Müllerem podaje biuro Wolffa następujący komunikat: W rozmowie, która miała miejsce dzisiaj przed południem między kanclerzem Müllerem, a polskim ministrem Spraw Zagranicznych Zaleskim rozważane były zagadnienia polsko niemieckie, wymagające urególowania w szczególności w uwzględnieniu faktu, że rokowania handlowe polsko-niemieckie zostały już rozpoczęte. Po obu stronach dano wyraz woli i nadziei, że wszystkie istniejące obecnie między Polską a Niemcami zagadnienia bedą mogły znaleść wkrótce zadawalniające rozwiązanie.

Cała dzisiejsza prasa berlińska podaje tę depeszę biura Wolffa w pełnym tekście z wyjątkiem „Deutsche Allgemeine Zeitung", który podaje komunikat Wolffa opuszczając zupełnie punkt ostatni.

Obrady poszczególnych komisyj.

GENEWA, 12. IX. (Pat.) Poszczególne komisje Zgromadzenia Ligi Narodów kontynuowały dziś swe prace. Pierwsza komisja prawnicza powołała złożony z trzech osób komitet, który wspólnie z komisją rozbrojeniową ma zbadać pewne kwestje, wypływające z traktatów arbitrażowych. Pozatem komisja ta przyjęła sprawozdanie o stopniowej kodyfikacji prawa międzynarodowego. Na posiedzeniu drugiej komisji organizacji technicznej delegat francuski Louchere złożył obszerne sprawozdanie o działalności Ligi Narodów za rok ubiegły.

Uzgadnianie stanowisk Anglji i Francji.

GENEWA, 12.9 (Pat). W środę w południe odbyły się dalsze rozmowy ministra Brianda z lordem Cushendunem w sprawie ustalenia wspólnej linji postępowania Francji i Anglji w toku rokowań o przedterminowej ewakuacji Nadrenji, przyczem obaj mężowie stanu interesowali się szczególnie oświadczeniem, które kanclerz Müller złożył wczoraj wieczorem dziennikarzom.

Sukces czy porażka litewska w Genewie.

KOWNO, 12. 9 (Ate). Prasa urzędowa wstrzymuje się, jak dotychczas, od komentarzy na temat ostatniej rezolucji Rady Ligi Narodów w sprawie konfliktu polsko-litewskiego. W kołach politycznych panuje zakłopotanie. Podczas gdy jedni uważają, że rezolucja Rady Ligi Narodów jest sukcesem Woldemarasa, inni sądzą, że Rada Ligi, przewidując powołanie specjalnej komisji do ustalenia spraw państw trzecich z powodu sporu polsko-litewskiego, dokonała poważnego kroku naprzód. Ten punkt rezolucji może się okazać groźnym dla polityki Woldemarasa.

Jaki rezultat da orzeczenie komisji rzeczoznawców.

KOWNO, 12.9 (Ate). Opozycyjny organ chrz. demokracji „Rytas", omawiając wyniki obrad genewskich, stwierdza, że ewentualne orzeczenie komisji znawców, wyznaczonych przez Ligę Narodów dla ustalenia sprawy państw trzecich będzie użyte w tym celu, aby zmusić Litwę do nawiązania bezpośredniej komunikacji z Polską. Liczyć się należy z tem, że Rada Ligi przyjmie z pewnością orzeczenie znawców za podstawę do nowej decyzji. Milczenie polskiego ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego należy tłumaczyć, zdaniem dziennika, tem, że polski minister jest pewny zwycięstwa.

Dzień polityczny.

W ciągu dnia wczorajszego prace w poszczególnych komisjach delegacji polsko-niemieckiej, przygotowującej traktat handlowy, nie odbywały się. Dzień wczorajszy poświęcony był pracy zewnątrz komisyj dla rozpatrzenia materjału do dalszego ciągu obrad, które rozpoczynają się dziś od rana.

*

Wczoraj przybyli do Warszawy dziennikarze niemieccy, reprezentujący prasę katolicką. Jest to już druga wycieczka dziennikarzy, przybyłych w tym tygodniu. Składa się ona z 6 członków, przedstawicieli pism bawarskich oraz wychodzących w okręgu przemysłowym Essen. Goście niemieccy przybyli bezpośrednio z Częstochowy, gdzie brali udział w kongresie eucharystycznym.

Dziennikarze niemieccy podejmowani byli w Warszawie przez wydział prasowy M. S. Z. oraz przez Syndykat Dzien. Warsz. Po południu zwiedzili budujące się osiedle dziennikarskie na Żoliborzu. Następnie obejrzeli Stare Miasto, katedrę i t. p. Wieczór spędzili w teatrze regjonalnym na przedstawieniu sztuki „Wesele na Kurpiach".

*

Od dłuższego czasu prowadzone są rokowania z finansistami amerykańskimi w sprawie utworzenia centrali Banku Ziemskiego. Amerykanie chcą przez stworzenie tego banku objąć w jednej instytucji całokształt długoterminowego kredytu ziemskiego. Postawili oni jednak cały szereg warunków, które szczegółowo rozpatrywane będą na specjalnej konferencji przedstawicieli zainteresowanych instytucyj.

*

Poseł Patek i członkowie polskiej delegacji przemysłowo-handlowej po zwiedzeniu jarmarku w Niżnim Nowgorodzie i zakładów metalurgicznych w Sormowie oraz papierni i elektrowni w Bałachanie, przejechali Wołgą do Kineszmy skąd udali się do Iwanowo - Wozniesieńska, słynnego ośrodka włókienniczego. We wszystkich wymienionych miejscowościach przyjmowano posła polskiego oraz delegację bardzo życzliwie.

Pogrzeb ś. p. prof. Fiericha.

WARSZAWA. 12. IX. (Pat). W dniu wczorajszym odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele Zbawiciela za duszę prezydenta komisji kodyfikacyjnej ś. p. prof. Franciszka-Ksawerego Fiericha. O godz. 5 popołudniu odbyła się eksportacja na rampę kolejową, celem przewiezienia ciała ś. p. prezydenta Fiericha do Krakowa, gdzie w dniu dzisiejszym odbył się jego pogrzeb. Na rampie wygłosili mowy, żegnając nieodżałowanego przewodnika prac komisji kodyfikacyjnej, wiceprezydent komisji tej Stanisław Bukowiecki imieniem komisji oraz wice marszałek Senatu Stanisław Pozner imieniem ciał ustawodawczych. W Krakowie imieniem komisji kodyfikacyjnej pożegnał ś. p. prezydenta generalny sekretarz komisji prof. Rappaport.

Kronika telegraficzna.

— Wczoraj zostało sprzedane miejsce maklera na giełdzie nowojorskiej za cenę 410 tys. dol. Suma ta oznacza rekord, dotychczas bowiem największą kwotą, jaką płacono za takie miejsce, było 398 tys. dol.

— Delegat bułgarski do Ligi Narodów Molow został telegraficznie wezwany do Sofji, aby objąć misję tworzenia nowego gabinetu.

— Gen. Primo de Rivera wystosował telegram z podziękowaniem do Francji, Anglji i Niemiec, następnie do innych krajów, które głosowały za kandydaturą Hiszpanji do Ligi Narodów.

— Policja hiszpańska wykryła spisek rewolucyjny. W Madrycie i szeregu innych miast dokonano podobno licznych aresztowań. Koła urzędowe stwierdzają, że w całym kraju panuje zupełny spokój.

— Wielkie jesienne manewry armji litewskiej rozpoczynają się w tych dniach. Na manewrach dowodzi pułk. szt. gen. Kubilinas.

— Spadł w Wenecji samolot wojskowy. W chwili uderzenia o ziemię aparat zapalił się. Zwłoki pilota zostały zwęglone.

— W piątkowym etapie raidu kołowego dookoła Polski, metę katowicką przejechali pierwsi: Duszyński (Warsz. T. Cykl.), Gronczewski (Warsz. T. Cykl.), Więcek (Bydgoszcz), Olecki (Lek. Warsz.) i Sierpiński (Łódź). Zawodnicy ruszyli dalej w stronę Sosnowca.

— W rocznicę odsieczy Wiednia przez króla Jana III odbyło się na Kahlenbergu uroczyste nabożeństwo, na którem był obecny poseł polski p. Beder, urzędnicy poselstwa i konsulatu polskiego oraz liczna kolonja polska.

Sytuacja europejska w oświetleniu angielskiem.

W związku z obradami w Genewie i przedłużającą się niedyspozycją ministra spraw zagranicznych W. Brytanji, lorda A. Chamberlaina, ukazał się w jednym z politycznych miesięczników londyńskich artykuł, pozwalający się domyślać, ze względu na jego treść, oraz zaopatrzenie go zamiast podpisu autora w trzy gwiazdki, inspiracji ze strony kół politycznych angielskich, pragnących utrzymania w dalszym ciągu A. Chamberlaina na stanowisku kierownika polityki zagranicznej W. Brytanji.

Czyniąc przegląd kolejny „neuralgicznych" punktów organizmu europejskiego, autor określa sytuację w Jugosławji np. w sposób następujący:

„Nie można wyzbyć się pewnego niepokoju, przyglądając się stosunkom wewnętrznym w Jugosławji. Osoba króla jest jednym węzłem, łączącym między sobą Serbów i Chorwatów, których dzielą różnice i antagonizmy polityczne, kulturalne, ekonomiczne. Jeśli harmonja pewna trwać będzie jeszcze w Jugosławji, to jesteśmy skłonni przypuszczać, że może w przyszłości wyłonią się jakieś czynniki stabilizacji, których narazie dostrzec nie możemy. Dużą rolę może tu odegrać Italja, której polityka wpływa na rozmaite fazy układu stosunków nad brzegami Adrjatyku. W każdym razie przyszłość pokaże, czy w ramach dotychczasowej organizacji państwowej mogą żyć i istnieć dwie te rasy. Wpływy zewnętrzne muszą w pewnej chwili ostrzec i przekonać tych, którzy nie uznają praw, iż nie wolno już będzie, jak dawniej, podrzucać iskier, rozpalać stosu, od płomieni którego mogłaby się zapalić Europa.

Rosja jest i nadal groźbą dla swych sąsiadów. Pragnęlibyśmy utrzymywać stosunki stałe z narodem rosyjskim, ale staje się to niemożliwe z racji rządu sowieckiego, którego polityka budzi zawsze słuszne podejrzenia.

Między Węgrami a Małą Ententą trwają wciąż jeszcze stosunki zaognione. W tej kwestji pewną odpowiedzialność ponosi polityka Quai d'Orsay. Jednak ci, którzy, chcąc przyjść z pomocą Węgrom (lord Rothermere?), namawiają je do ryzykownych kroków, czynią źle, pogarszając tylko sytuację Węgier i utrudniając naprawę stosunków.

Rozmaite fakty i zjawiska skłaniają do poważnego liczenia się z tendencją anschlussu tak w Niemczech, jak i w Austrji. Można i trzeba przytem zauważyć, iż aczkolwiek inne państwa nie mają moralnego prawa przeciwstawić się siłą połączeniu Austrji i Niemiec, to jednak mają prawo legalne zabrania głosu w tej sprawie w myśl traktatów, do respektowania których zobowiązały się oba państwa. Ani Austrja, ani Niemcy nie mają prawa przygotowywać anszlussu, bez uprzedniego lojalnego porozumienia się z sygnatarjuszami traktatów pokojowych.

Dość niepokojąco przedstawia się kwestja ewakuacji Nadrenji. Sprawa ta została zabagniona i zadrażniona przez nierozsądną propagandę i agitację sfer nacjonalistycznych niemieckich. Pakt lokarneński przyczynił się w dużym stopniu do załagodzenia konfliktów i może się przyczynić w bliskiej przyszłości do usunięcia problematu okupacji z horyzontu polityki europejskiej. Trzeba jednak, uznając niecelowość okupacji Nadrenji, wyczekać i nie zadrażniać sytuacji, nie podejmować hałaśliwej i szkodliwej akcji, jak to czynią nacjonaliści niemieccy, z błahego powodu — z udziałem kawalerji angielskiej w ćwiczeniach okupacyjnych oddziałów francuskich.

W Europie nie brak problematów i kwestyj drażliwych. Rozwiązanie wszystkich jednocześnie, w myśl życzeń tylko bezpośrednio zainteresowanych, jest zadaniem niemożliwem i pozatem niezbyt bezpiecznem. Trzeba więc zaufać wytrawności i gorącej chęci utrzymania pokoju tak doświadczonych kierowników polityki europejskiej, jak lord Chamberlain i Briand".

Kończąc swe wywody, autor zauważa jeszcze, iż sytuacja ogólnoeuropejska przedstawia się obecnie lepiej, niż w roku 1925, który wzbudzał obawy o utrzymanie pokoju w lordzie Chamberlainie.

Odpowiedź Müllera Briandowi.

GENEWA, 12-9. (Pat). Wczoraj późnym wieczorem kanclerz niemiecki Müller przyjął dziennikarzy u siebie w hotelu Metropol. Na wstępie Müller zaznaczył, że aczkolwiek należy do innej partji, niż minister Stresemann, to jednak obydwaj mężowie stanu są w całkowitej zgodzie co do polityki zagranicznej Niemiec, zaś w sprawie rozbrojenia wogóle wszyscy Niemcy są jednomyślni. Omawiając pokrótce prace rozbrojeniowe Ligi Narodów kanclerz Müller zaznaczył, że prace te powinny iść w tym kierunku, ażeby rozbrojenie dokonane w Niemczech na mocy traktatu wersalskiego, dało rozbrojenie i innych narodów. Przechodząc do tego ustępu mowy Brianda, gdzie francuski minister spraw zagranicznych wskazał, że Niemcy są gotowe do prowadzenia wojny, kanclerz Müller starał się wyjaśnić, dlaczego zdanie to jest „niezgodne z prawdą". Kanclerz uważa, że niemożliwa jest nowa wojna, przedewszystkiem dlatego, iż wymaga ona olbrzymich pieniędzy, których żaden naród nie zgodzi się wydać.

Kanclerz uważa, że Niemcy są rozbrojone i że byłych uczestników wielkiej wojny, gotowych do wcielenia do armji, coraz mniej, i przypomniał, że z 40 tysięcy oficerów zwolniono po wojnie 36 tysięcy. Kanclerz zaznaczył, że nietylko Niemcy posiadają armję kadrową. Wszystkie inne kraje przez skrócenie czasu służby wojskowej również upodabniają swoje armje do armji kadrowej. Kanclerz Müller uważa, że przyszła wojna może być tylko wojną napastniczą, w której główną siłą byłaby szybkość ataku.

Wojna taka może być tylko wyraźnie maszynowa, do wyprodukowania zaś potrzebnych maszyn trzeba mieć dostosowany przemysł, zaś przemysł niemiecki, zdaniem kanclerza Müllera, nastawiony jest wyłącznie na produkcję pokojową. Przypominając ustęp mowy Brianda o niemieckiej flocie handlowej kanclerz zaznaczył, że szybki wzrost tej floty, spowodowany przypływem walut obcych do Niemiec, umożliwi spłacenie rat reparacyjnych. Następnie kanclerz niemiecki zapowiedział dalsze wyjaśnienia stanowiska Niemiec w sprawie rozbrojenia na trzeciej komisji Zgromadzenia Ligi.

O przebiegu rokowań w sprawie opróżnienia Nadrenji odmówił kanclerz wszelkich wyjaśnień. Na pytanie jednego z dziennikarzy, na jakie warunki zgodziłyby się Niemcy wzamian za ewakuację Nadrenji odpowiedział kanclerz Müller, że znane jest stanowisko rządu niemieckiego w tej sprawie i że Niemcy nie mogą zgodzić się na żadną kontrolę wykraczającą poza art. 213 traktatu wersalskiego, co — podkreślił kanclerz—zaznaczone już było dwa lata temu przy wejściu Niemiec do Ligi Narodów. Artykuł 213 traktatu wersalskiego postanawia, że Niemcy w ciągu trwania traktatu poddadzą się wszelkiej kontroli, jaką ustanowi Rada Ligi Narodów. Odpowiednie postanowienia co do komisji inwestygacyjnej dla Niemiec powzięła Rada Ligi w zeszłym roku. Na zapytanie jednego z dziennikarzy co do stosunku Niemiec do sprawy anschlussu kanclerz odpowiedział, że traktat wersalski wyraźnie wskazuje procedurę w tej mierze i że ewentualne połączenie Niemiec z Austrją nie wymaga zmiany tego traktatu. Jest to aluzja do art. 80 traktatu wersalskiego, albowiem artykuł ten postanawia, że Niemcy uznają i uszanują granice i niezależność Austrji, która nie może zmienić swej pozycji międzynarodowej bez zgody Rady Ligi Narodów.

Rady sowieckie dla Litwy.

MOSKWA, 12. IX. (Pat.) Omawiając rezolucję Ligi odnośnie konfliktu polsko-litewskiego, „Izwiestja" i „Prawda" zaznaczają, że Liga zawiodła nadzieje Polski i sprawa sporu polsko-litewskiego została nadal niezałatwiona. Co do stosunku stron trzecich w sporze polsko-litewskim „Izwiestja" uważają, że jakkolwiek konflikt zaczepia interesy sowieckie, jednakże Rosja Sowiecka niezmiennie stoi na stanowisku, że sprawa powinna być rozstrzygnięta bezpośrednio przez Polskę i Litwę bez wmieszania w ten spór stron trzecich. „Izwiestja" radzą Litwie zawrzeć z Polską pakt o nieagresji, zamiast wysuwać zagadnienia, nie dotyczące bezpośrednio Litwy, jak np. traktat ryski.

Uznanie antysowieckiego wystąpienia Brianda.

GENEWA. 12. IX. PAT. Znany adwokat genewski Teodor Aubert wystosował w charakterze przewodniczącego międzynarodowego związku dla zwalczania III międzynarodówki pismo do Brianda, w którem składa francuskiemu ministrowi Spraw Zagranicznych serdeczne powinszowania z powodu jego ostatniej mowy na Zgromadzeniu Ligi Narodów. Podobne wystąpienia przeciwko militarnym zbrojeniom unji sowieckiej — pisze Aubert — oraz przeciwko jej rewolucyjnym knowaniom oczyściłyby międzynarodową atmosferę polityczną i skierowałyby Ligę Narodów na drogę realnej oceny istotnego położenia Europy. Bez zmiany stanowiska politycznego Rosji Sowieckiej — kończy p. Aubert — nie można myśleć o rozbrojeniu.

Rewolucyjny spisek w Hiszpanji.

PARYŻ. 12. IX. (Pat). Do „Journalu" donoszą z Madrytu o wykryciu wielkiego spisku rewolucyjnego, mającego na celu obalenie dyrektorjatu. Spisek zlikwidowano. Policja aresztowała 200 osób w Madrycie, Barcelonie, Walencji i Saragossie, m. i. przywódcę partji republikańskiej, dwu byłych deputowanych republikańskich, kilku dziennikarzy i szereg wysoko postawionych osób ze sfer masońskich. Aresztowania trwają dalej.

Komunikat „Żelaznego Wilka".

KOWNO, 12. 9, (tel. wł.) Wczorajsza „Lietuvos Aidas" ogłasza list Sztabu Generalnego organizacji sportowej „Wilk Żelazny" następującej treści: **W związku z artykułami wstępnemi zamieszczonemi w „Lietuvos Aidas" i „Rytas" o działalności organizacji „Wilk Żelazny", w których wymienione gazety nazwały tę organizację „Ku-Kluks Klanem", sztab organizacji oświadcza, że statut „Wilka Żelaznego" jest urzędownie zarejestrowany i działalność jego jest najzupełniej legalna. Jeżeli w przyszłości pod adresem tej organizacji gazety będą występować w podobny sposób oszczerczy to organizacja potrafi na to zareagować w sposób odpowiedni. List kończy się słowami: „My nie przeszkadzamy nikomu, niechaj i nam nikt nie przeszkadza".**

Profanacja cmentarza żydowskiego na Litwie.

Jak donoszą z Litwy, onegdaj w Łyngmianach niewykryci sprawcy w celu sprofanowania miejscowego cmentarza żydowskiego wypuścili na cmentarz większe stado świń, które wyrządziły olbrzymie szkody, w wielu wypadkach wykopując zwłoki i w ten sposób profanując miejsce otaczane czcią przez miejscową ludność żydowską.

A jednak Dreko i tym razem zbiegł.

Ucieczka wileńskiego Zielińskiego z aresztu centralnego.

Wczoraj w nocy policja śledcza została zaalarmowana hiobową wieścią z aresztu centralnego: wileński Zieliński—Dreko zbiegł z aresztu. Z zebranych przez nas szczegółów wynika, że Dreko zaraz po aresztowaniu twierdził, że ucieknie. Z nadzwyczajnemi więc ostrożnościami osadzono go w pojedyńczej celi w areszcie centralnym do czasu osadzenia go na Łukiszkach.

Późno w nocy dyżurny funkcjonarjusz usłyszał w celi, w której siedział Dreko, przeraźliwe jęki. Zapytany o powód hałaśliwego zachowania się, Dreko z odpowiednią mimiką i gestykulacją uskarżał się na bóle żołądkowe, a gdy to nie zrobiło wrażenia na funkcjonarjuszu P. P., spreparował na poczekaniu napad konwulsji. To przekonało straż. Na prośbę więc Dreki jeden z funkcjonarjuszy wyszedł z nim na podwórko, gdzie mieści się ustęp. W chwili, gdy Dreko znalazł się sam na sam z klucznikiem, zadał mu nagle straszny cios w głowę tak, że ten padł nieprzytomny na ziemię, a sam w mgnieniu oka znikł w ciemnościach.

Na alarm klucznika cała straż aresztu rzuciła się w pogoń za zbiegiem. Bezskutecznie. Dreko ulotnił się, jak kamfora, pomimo, że bardzo wysoki mur wykluczał wydostanie się na ulicę. Po chwili zagadka wyjaśniła się. Dreko już poprzednio obejrzał teren i zauważył, że od ulicy Ignacowskiej pod murem wykopano rów do urządzeń kanalizacyjnych. Ustaliwszy to, odrazu uplanował ucieczkę. W nocy począł symulować zasłabnięcie z wyraźnym celem dostania się do ustępu, a stamtąd do rowu kanalizacyjnego. W chwili, gdy klucznik został unieszkodliwiony, Dreko wskoczył do rowu i tą drogą dostał się na ulicę. Ucieczka Dreki wywołała w policji wielką konsternację.

Z Litwy Kowieńskiej.

Wyjazd Grinlusa zagranicę.

KOWNO, 12.9, (*tel. wł.*). Były prezydent Litwy dr. Grinius wyjechał zagranicę w celu poddania się kuracji. Dr. Grinius od dłuższego czasu jest ciężko chory na oczy.

Dalszy atak prasy lit. na Balodisa.

KOWNO. 12. IX. (Ate). Prasa kowieńska atakuje w dalszym ciągu łotewskiego ministra spraw zagranicznych Balodisa z powodu jego wystąpienia w Genewie w sprawie otwarcia komunikacji na linji Libawa-Romny. „Rytas" pisze, że mowa Brianda była wrogą dla Litwy. „Liet. Aidas" opatruje telegram o mowie ironicznym tytułem: „Briand chce jechać na stację Romny".

Z Państw Bałtyckich.

Ćwiczenia floty łotewskiej.

RYGA, 12.9, (*tel. wł.*). W dniu wczorajszym powróciła do Rygi wojenna flota łotewska po odbyciu ćwiczeń w zatoce Ryskiej. W dniu 26-go b. m. flota łotewska pod dowództwem admirała Kaizerlinga uda się na dwutygodniowe pływanie zagraniczne, celem zwiedzenia portów szwedzkich i fialandzkich!

W sprawie eksportu lnu.

RYGA, 12.9, (*tel. wł.*). „Siegodnia" prostuje informacje pewnej miejscowej gazety o zamiarze zawarcia umowy sowiecko-łotewskiej mającej na celu skoordynowanie eksportu lnu zagranicę. Łotwa nie zamierza zawierać takiej umowy, nauczona smutnemi doświadczeniami dotychczasowemi

Znowu ucieczka dyplomatów litewskich.

BERLIN, 12. IX. (Pat.) Do „Vossiche Zeitung" donoszą z Genewy ciekawe szczegóły z dzisiejszego posiedzenia Rady Ligi: Na ostatnim punkcie porządku dziennego znajdowała się kwestja wyznaczenia nowego sprawozdawcy sprawy konfliktu polsko-litewskiego na miejsce ustępującego Belaertsa van Blocklanda. Zgodnie ze statutem Ligi rząd litewski zaproszony był do wzięcia udziału w dyskusji nad tym punktem. Delegat litewski nie zgłosił się jednak, tak, że Rada musiała przerwać swoje posiedzenie i polecić, ażeby odszukano delegata litewskiego Sidzikauskasa, zastępującego premjera Woldemarasa.

Sidzikauskasa jednak nie znaleziono i musiano podjąć dalszą dyskusję bez niego. Korespondent niemiecki „Vossiche Zeitung" donosi, że wyznaczono na sprawozdawcę w kwestji zatargu polsko-litewskiego Quinones de Leon okazał się już w dawniejszej swej działalności zręcznym bardzo pośrednikiem. Otrzymał on obecnie odrazu dość obfitą i ciężką robotę. Nie można przemilczeć—pisze korespondent, — że Quinones de Leon uważany jest za wielkiego przyjaciela polityki francuskiej i że Litwini będą mieli w stosunku do niego niełatwą sytuację.

Demagogiczny krok nacjonalistów niemieckich.

BERLIN, 12. 9 (Pat). Zapowiedziany przez niemieckie stronnictwo nacjonalistów krok polityczny w urzędzie Spraw Zagranicznych został uskuteczniony dzisiaj. Przewodniczący stronnictwa hr. Westarp z wice-prezesem Lindeinerem doręczyli zastępcy sekretarza stanu Schuberta, dyrektorowi Kepkemu deklarację, wyjaśniającą stanowisko stronnictwa nacjonalistycznego wobec ostatnich incydentów w Genewie oraz wyrażającą żądanie, ażeby dla uratowania honoru i obrony interesów Niemiec kanclerz Müller opuścił demonstracyjnie Genewę.

Kto będzie ambasadorem niemieckim w Moskwie.

BERLIN, 12-9. (Pat). Dzienniki przynoszą pogłoski na temat mianowania następcy po zmarłym ambasadorze niemieckim w Moskwie, Brockdorfie Rantzau. W pogłoskach tych wymieniają jako kandydata na stanowisko obecnego posła niemieckiego w Warszawie Rauschera, którego nominacji przeszkadza tylko to, że jest socjalistą. Dalej wymieniają kandydaturę hr. Bernstorfa ambasadora niemieckiego w Stanach Zjednoczonych w czasach wojny. Kandydatura jego jest uważana za odpowiedniejszą dlatego, ponieważ mógłby on jako znawca stosunków amerykańskich podjąć się misji nawiązania stosunków pomiędzy Rosją a Ameryką. Jako trzeciego kandydata wymieniają posła niemieckiego w Konstantynopolu Nadolnego. W razie mianowania Nadolnego na stanowisko w Moskwie miałby być poseł Rauscher z Warszawy przeniesiony na jego miejsce do Konstantynopola.

Zatrute gazami miasta.

BERLIN, 12.9 (Pat), Do „Berliner Tageblattu" donoszą z Halle o klęsce jaka dotknęła całą południową dzielnicę tego miasta. Z kopalni węgla brunatnego „Kalwina" leżącej w pobliżu miasta, posiadającej specjalne zakłady do wydobywania benzyny i olejów z węgla zaczęły się od pewnego czasu wydobywać gazy zatruwające powietrze. Całą dzielnicę południową Halle otoczył gęsty obłok gazu, tysiące ludzi zaczęły zwracać się do zarządu miasta o pomoc. Dziś rano działanie gazu stało się tak dokuczliwe, że ludność poczęła uciekać z niebezpiecznej okolicy. Dwie szkoły w tej dzielnicy położone musiano zamknąć. Gazy przypominają działanie gazu t. zw. musztardowego używanego w czasie wojny światowej. Wśród ludności panika.

Wydawnictwa wileńskie.

Wilno — Legjony. 6.VIII 1914 r. — 6 VIII 1928 r. Wydawnictwo Komitetu Organizacyjnego VII Zjazdu Legjonowego w Wilnie 1928. Drukarnia Lux.

Źródła Mocy. Czasopismo krajowe poświęcone kulturze regjonalnej ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zeszyt 4, rok II. Wilno 1928 rok. Drukarnia Lux.

Bibljoteka Prac Polonistycznych, wydawnictwo Koła Polonistów słuchaczów Uniw. St. Batorego w Wilnie Nr. 1.

Walerjan Charkiewicz Placyd Jankowski, (John of Dycalp). Życie i twórczość. Wilno 1928. Skład główny u Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Aż trzy wydawnictwa, trzy książki wileńskie do omówienia! Rzadkie i miłe zdarzenie. Zaczynamy się ruszać, dzięki Bogu. Zimą powieść p. Dobaczewskiej, wiosną pamiętniki Puzyniny, a teraz na czas Targów trzy wydawnictwa, każde staranne, w ozdobnej, choć skromnej, szacie, lecz wykonane z tą pieczołowitą precyzją, jaka cechuje wszystkie znaczniejsze książki wychodzące z tłoczni p. L. Chomińskiego.

Porządkiem chronologicznym zacznijmy od pamiątkowej księgi poświęconej udziałowi Wilna w akcji Legjonowej. Na wstępie odbitka autografu p. Prezydenta Rzeczypospolitej Ig. Mościckiego, o prawdzie historycznej, iż Legjony pod wodzą Piłsudskiego zdobyły niepodległość. Dwie podobizny, Pana Prezydenta i Komendanta Piłsudskiego, potem gen. L. Żeligowskiego otwierają szereg artykułów i wspomnień. Pierwszą jest odezwa Komitetu Zjazdu, poczem kilka słów serdecznego i wiernego opiekuna Legjonowych poczynań J. E. biskupa Bandurskiego i Jego podobizna. Piękny wiersz J. Wyszomirskiego, wezwanie kapt. Chudyby, i dalej... wspomnienia p. Z. Nagrodzkiego o dawnych, jak strasznie bolesnych i ponurych czasach ucisku i pracy konspiracyjno-patrjotycznej, której p. Z. Nagrodzki był jednym z najgorliwszych, zasłużonych działaczy.

Wiersz zmarłego przedwcześnie wileńskiego Legjonisty d-ra Jana Boguszewskiego, artykuł jednego z wybitnych naszych polityków W. A. o epoce od roku 1914, Al. Budrys-Budrewicza krótkie dzieje związku walki czynnej w Wileńszczyźnie, posła M. Kościałkowskiego: *Wilno, Peowiacy, Legjoniści*, E. Masiejewskiej *Pierwsze echa* i Kowalskiego miły wierszyk pod śliczną fotografją Marszałka w alei Świątnickiej w jesieni, Hel. Romer-Ochenkowskiej o poznaniu Brygadjera Piłsudskiego w 1912 r. w Krakowie. Wspomnienia peowiackie i świąteczne p. Budrewicza, harcerskie p. A. Makowskiej, (czemu nie dała nazwisk, wyliczając po imieniu tylko młodych bohaterów i bohaterki), E. M. o kurjerkach, o kolejarzach, Kaden-Bandrowskiego: Jak zdobyliśmy Wilno, wiersze p. Hulewicza, p. Kirtiklisowej, p. Masiejewskiej, pod odpowiedniemi fotografjami lub rysunkami, ciekawy artykuł J. Remera *Ars Militans* o sztuce „legjonowej" ozdobiony licznemi rysunkami postaci Legjonowych wodzów i bohaterów.

W tekście niejedna fotografja Komendanta, zasłużonego Franciszka Jurjewicza, Lis-Kuli, Rydza-Śmigłego i innych. Książka wprowadza w świat tak inny od powszedniego szarego dnia, w ten świat czarowny, drogi, ukochany kiedy nadzieja nie była podziemnym buntem pełnym jadu, ale stawała się złotą zjawą, radosną pieśnią zuchwałej odwagi i rozpierała piersi szczęściem bezmiernem.

Kto te czasy z nimi przeżył, ma z czego cieszyć się i radować do końca życia. W najgłębszej niedoli czy zgryzocie, w zapomnieniu, w odsunięciu przez karjerowiczostwo tych, co się teraz do tych spraw i ludzi garną, nie pozostanie człowiek opuszczony i sam. Zawsze towarzyszyć mu będą do śmierci drogie wspomnienia wiary w ten ideał bojownika o wolność, jakim byli Legjoniści. To też w tych, z serca pisanych artykułach, wieje szczera miłość do tej ofiarnej młodzieży. Dobrze, że się te rzeczy utrwaliły i ujawniły.

Czwarty aż zeszyt Źródeł Mocy jest dowodem wytrwałości naszych regjonalistów w podawaniu opornej naszej publiczności materjału, który powinienby ją zainteresować. Ostatni zeszyt jest skromniej wydany, bez ilustracyj, a tak by się przydały przy drobiazgowym, pełnym anegdot, listów i wiadomości artykule H. Romer: Wilno przed stu laty. Prof. St. Cywiński dał ciekawy obraz *Sto lat walki z Konradem Wallenrodem*, z którego wynika, że sam Mickiewicz brzydził się swem ówczesnem apoteozowaniem zdrady. P. Wł. Antoniewicz dał o muzeach wileńskich wyczerpujące studjum naukowe: o tem czem były, czem są i czem być mają w przyszłości. Historję Alumnatu papieskiego w Wilnie opracowuje ks. Poplatek S. J. dając ciekawe szczegóły o misji Possewina i nawiązaniu stosunków między Iwanem Groźnym i papierzem Grzegorzem XIII.

Z życia ziem naszych: statystyka szkolna, rolnicza i t. p. opracowana została przez takiego znawcę jak p. Władysław Studnicki, rolnictwo przez Z. Hartunga, zaś w artykule p. t. Oddział Sztuki przy Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim w pięcioletnim okresie działalności, dał prof. J. Remer wyczerpujące sprawozdanie z niezmiernie doniosłej i wspaniałej wprost pracy konserwatorskiej, jakiej się z niezmordowaną energją, znajomością niepospolitą, a, co najważniejsze, z miłością do ziemi naszej i jej skarbów oddał przez cały czas swego pobytu p. konserwator Remer.

Dalsze stronice obszernego tomu Źródeł Mocy, przeznaczonego dla przybywających na Targi, zawierają obszerny artykuł o czasopismach wileńskich p. S. Rygiela bibljotekarza Bibl. U. S. B. Poczem idą Vilniana, w których widzimy nazwiska J. Bułhaka o fotografji, p. Szrammówny, p. Szeligowskiego o Kaziuku, p. Hulewicza, p. Pietrowicza, barwnie pisana impresja Limanowskiego o kursach regjonalnych w Trokach dla nauczycieli, (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza), i o wycieczce, jaką uczestnicy zrobili pod przewodem prof. M. Limanowskiego, K. Nitscha, J. Remera z Wilna przez Oszmianę, Krewo, Boruny, Holszany, Bogdanów, Lidę, Nowogródek, Świteź, Worończę, Tuhanowicze, Mir, Nieśwież, Horodziej, Słonim — Wilno, a która zostawiła uczestnikom niezapomniane wrażenia i utrwaliła uczucia do ziemi rodzinnej obudzone wysłuchanemi wykładami.

Na tem się kończy bogata treść zeszytu. Obyż zainteresowanie publiczności i skwapliwość w nabywaniu Źródeł Mocy nie kazała nam zbyt długo czekać na następny zeszyt. Korekta szwankuje! Książka p. Charkiewicza o mało znanej głębiej, a tak tragicznej w swej okropności postaci Placyda Jankowskiego, jest nowym ciekawym epizodem dziejów unji na Litwie, opracowanym przez autora Żyrowic i t. p. Do obszerniejszego omówienia tej zewszechmiar ciekawej książki, powrócimy. Obecnie sygnalizujemy ją tylko naszym czytelnikom jako istną sensację historyczną, opracowaną przytem z prawdziwym talentem literackim.

H. Romer.

Życie gospodarcze.

Przemysł w woj. wileńskiem.

Wykresy przygotowane przez Wydział Przemysłowy Urz. Woj. Wileńskiego obrazują rozwój spotykanych w Wileńskiem dwunastu grup przemysłowych, bez górnictwa i hutnictwa. Obejmują one lata od 1922 do 1927 włącznie.

Za mierniki omawianego rozwoju posłużyły tutaj ilości czynnych przemysłowni, należących do tych grup oraz odpowiednie ilości zatrudnionych przez nie robotników.

Zaznaczyć należy na wstępie, że sposób rysunkowego ujęcia wzmiankowanych liczb odbiega od zwykłego sporządzania wykresów. Wydział postawił sobie bowiem za cel główny uwidocznienie nietylko stopniowego rozwoju tych grup przemysłowych w samem Wileńskiem, lecz unaocznienie zarazem miejsca, jakie nasz przemysł zajmuje wśród pokrewnych grup w całej Polsce t. j. w poszczególnych jej województwach.

Na wystawie widzimy następujące wykresy.

1) Uprzemysłowienie Polski, t. j. poszczególnych jej województw, jako wielobok (gwiazda) odnośnych ilości wszystkich zakładów czynnych, a zarazem drugi wielobok (większy) jako wielobok ilości zatrudnionych robotników.

2) Przemysłu mineralnego: a) w poszczególnych województwach — wykres lewy, oraz b) w samem Wileńskiem za lata 1922—1927 włącznie.

Wreszcie 3) jak w punkcie drugim: przemysłu żelaznego i metalowego, 4) maszynow. i elektrycza, 5) chemicznego, 6) włókienniczego, 7) papierniczego, 8) drzewnego, 9) żywnościowego, 10) przemysłu garbarskiego, 11) przemysłu odzieżowego i strojów, 12) przemysłu powielawczego, 13) przemysłu użyteczności publicznej.

Największe znaczenie mają oczywiście te gałęzie, wytwórczość których jest oparta na surowcu miejscowym. Przedewszystkiem przeto widzimy pospolity przemysł żywnościowy i rolny (gorzelnictwo i t. p.), który zwiększył ilość zatrudnionych u siebie pracowników z 142 w r. 1922 do 2326 w r. 1927. Za nim idzie drzewny (tartaki i t.p.) zatrudniający ostatnio 1413 rob., podczas gdy w r. 1922 zatrudniał ich 815. Następnie papierniczy (tekturownie i papiernie), który według danych na 1.I 28 r. zatrudnia 919 rob. wobec tylko 77 w r. 22. Ten kolosalny krok w rozwoju u nas przemysłu papierniczego i pokrewnych mu przemysłów, chociaż jest z jednej strony obrazem powolnej odbudowy odnośnych zakładów, a zwłaszcza papierń i tekturowien z doznanych wielkich zniszczeń okupacyjno-wojennych, zdradza jednak zarazem i tendencję tej gałęzi przemysłu do zdrowego rozrostu, który już się ujawnił nietylko na drodze rozszerzenia, mianowicie tekturowien drzewnych już istniejących, lecz nadto drogą powstawania nowych tekturowien z urządzeniami nowoczesnemi i o produkcji znacznej. W najbliższych miesiącach oczekujemy uruchomienia nowych dwóch tekturowien, a mianowicie w Nowej Wilejce i w Podbrodziu, inne dwie są w stadjum początkowej budowy.

Do r. 1927 produkcja tektury w Wileńskiem wynosiła 80 proc. produkcji całej Polski.

Od r. 1927 stosunek ten uległ zmianie na niekorzyść woj. wileńskiego (65 proc.), chociaż absolutnie biorąc produkcja nasza zwiększyła się.

Wyprodukowaliśmy bowiem (Wileńsk.) tektury: w r. 1926 — 4.200.000 klg., w r. 1927 — 5.800.000 klg., za 7 mies. 1928 r. —5.100.000 klg.

Poniższe zestawienie ujmuje liczbowo omawiany rozwój naszego przemysłu we wszystkich dwunastu grupach.

ROK 1922		GRUPY PRZEMYSŁOWE	ROK 1927	
ilość zakładów	ilość robotn.		ilość zakładów	ilość robotn.
70	712	Mineralna	260	886
4	34	Żelazna i metalowa	7	91
14	103	Maszynowa i elektryczna	14	97
64	239	Chemiczna	86	212
110	128	Włókiennicza	332	722
9	77	Papiernicza	14	919
35	885	Drzewna	83	1413
24	142	Żywnościowa i rolna	716	2326
120	390	Garbarska	202	457
28	217	Odzieżowa i strojów	8	51
36	379	Powielawcza	43	311
6	45	Użyteczności publicznej	61	305.

Objaśnić należy wreszcie fakt dużej ilości zakładów garbarskich. Zakłady te zatrudniają najczęściej jednego robotnika i są rozsiane po całem Wileńskiem, jako pozostałość po pionierach tego garbarstwa — Tatarach osiadłych wśród nas przed wiekami, a będących dziś zasłużonymi już na wielu polach synami Polski.

Co się tyczy rodzaju zakładów spotykanych u nas w każdej grupie to posiadamy: 1. Wśród przemysłu mineralnego — cegielnie, dachówczarnie, piece wapienne, huty szklane, garncarnie, kaflarnie. 2. Śród przemysłu żelaznego i metalowego: odlewnie żelaza, wytwórnie wyrobów żelaznych, odlewnie mosiądzu. 3. W przemyśle maszynowym i elektrycznym — wytwórnie maszyn i silników, wytwórnie narzędzi chirurgicznych. 4. W przemyśle chemicznym — suche destylarnie drzewa, mydlarnie, klejownie, wytwórnie farmaceutyczne, wytwórnie pokostu, lakieru i farb, wytwórnie smarów kołowych i pasty do obuwia. 5. W przemyśle włókienniczym — wytwórnie wyrobów dzianych, harclarnie i koronkarnie, męglarnie i trzepalnie lnu, składy lnu, ludowe farbiarnie, powroziarnie, folusze ludowe, czochralnie ludowe. 6. W przemyśle papierniczym — miszgarnie drzewa, papiernie, tekturownie, pudełczarnie i introligatornie, gilziarnie. 7. W przemyśle drzewnym — tartaki, gonciarnie, stolarnie budowlane, stolarnie meblowe, wytwórnie kół i wozów, patyczkarnie zapałczane, wytwórnie koszykarskie, wytwórnie tkanin drzewnych. 8. W przemyśle żywnościowym i rolnym — młyny zbożowe, krochmalnie, gorzelnie i rektyfikacje spirytusu, drożdżownie, browary, rzeźnie i wytwórnie wędlin, przetwórnie produktów nabiałowych, wytwórnie konserw, wytwórnie marmelady i win owocowych, tytuniownie, wytwórnie czekolady, cukierków i pierników, olejarnie. 9. W przemyśle garbarskim — garbarnie, wyprawialnie futer, szczotkarnie. 10. W przemyśle odzieżowym — zakłady krawieckie, zakłady szewskie, zakłady rękawiczne. 11. W przemyśle powielawczym — drukarnie i litografje. 12. Wśród zakładów użyteczności publicznej — gazownie, elektrownie, wodociągi, składy nafty, łaźnie, silnikowe przedsiębiorstwa asenizacyjne.

Ze Związku Kółek i Organizacyj Roln. Z. Wileńskiej.

W niedzielę, dn. 9 bm. odbyło się w lokalu własnym przy ul. Wielka Pohulanka 7 — kolejne posiedzenie Rady Głównej Z. K. i Org. Roln. Z. Wileńskiej, na którem m. in. dokonano nowych wyborów władz Związku, oraz poruszono sprawę połączenia się organizacyj rolniczych, działających na jednym i tym samym terenie. Poseł Kamiński odczytał treść deklaracji, wzywającej do połączenia się wszystkich instytucyj społeczno-rolniczych w jedną instytucję, któraby skupiła wszystkich rolników — bez różnicy ich stanu posiadania celem skoordynowania prac nad podniesieniem rolnika naszego na wyższy szczebel kultury i dobrobytu.

Deklaracja ta podpisana została przez pp. inż. Wiktora Przedpełskiego jako prezesa Polskiego Związku Organizacyj i Kółek Rolniczych, oraz Kazimierza Fudakowskiego jako prezesa Związku Polskich Organizacyj Rolniczych. Na konferencję porozumiewawczą, która odbędzie się w Warszawie, dn. 25 bm. wyjadą z ramienia Z. K. i Org. Roln. Z. Wileńskiej pp. senator Trzeciak i poseł Kamiński Władysław.

Wybory do władz Związku K. i Org. Roln. Z. Wileńskiej dały wynik następujący: do Rady Głównej weszli 1) prezes — Bolesław Bukowski, komisarz ziemski w Mołodecznie, 2) wiceprezes — p. Witold Kwinto, 3) sekretarz — p. Józef Fela, i do Zarządu: 1) prezes — p. senator Trzeciak Józef, 2) wiceprezes — p. poseł Taurogiński Edward, 3) wiceprezes — p. poseł Kamiński Władysław, i jako członkowie: 4) p. Krukowski Michał, 5) p. Kokociński Antoni, 6) p. Jasieński Henryk.

KRONIKA KRAJOWA.

— **Posiedzenie Głównej Komisji Wyborczej do Izby Przem.-Handl.** Dziś odbędzie się posiedzenie Głównej Komisji Wyborczej do Izby Przem.-Handlowej, na którem zostaną mianowani członkowie poszczególnych komisyj obwodowych.

— **O wspólną listę kandydatów do Izby Przem.-Handlowej.** Od dłuższego już czasu w łonie żydowskich organizacyj gospodarczych w Wilnie powstała myśl zwrócenia się do organizacyj chrześcijan z propozycją utworzenia wspólnej listy kandydatów do nadchodzących wyborów do Izby Przem.-Handlowej.

Propozycja taka ma być ostatecznie wysunięta na zjeździe żydowskich organizacyj gospodarczych z woj. wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i białostockiego, który odbędzie się w dn. 20 bież. mies.

Niezależnie od tego onegdaj wileńskie żydowskie organizacje gospodarcze zwróciły się do Związków Kupców i Przemysłowców Chrześc. z propozycją nawiązania z nimi w tej sprawie pertraktacyj. Jak się dowiadujemy, w łonie związków chrześcijan propozycja ta została przyjęta przez członków naogół przychylnie, wobec czego należy się spodziewać nawiązania w tych dniach pertraktacyj.

— **Amerykańskie sfery finansowe ciekawią się stanem finansowym Wilna.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego powiadomiło ostatnio Magistrat m. Wilna, iż finansowe sfery amerykańskie zainteresowały się stanem finansowym m. Wilna i zwróciły się z prośbą dostarczenia im szeregu danych. W związku z powyższem Magistrat m. Wilna przystąpił do sporządzenia sprawozdania, dotyczącego m. Wilna za okresy budżetowe r. 1924, 25, 26, 1927/28 i 1928/29 dla każdego okresu oddzielnie, a więc:

1) zestawienia dochodów i wydatków w sumach ogólnych,

2) zestawienia dochodów według źródła majątku komunalnego, z przedsiębiorstw miejskich, z opłat administracyjnych i t. p,

— **Sprostowanie.** Z obowiązku dziennikarskiego prostujemy zaszłą omyłkę redaktorską w sprawozdaniu z wycieczki Rolników Ziemi Wileńskiej, umieszczonem w numerze 208 „Kurjera Wileńskiego" z dnia 12 b. m., a mianowicie mylnie zostało podane nazwisko ministra Pracy i Opieki Społecznej p. Moraczewskiego zamiast p. Jurkiewicza.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Nowa rata podatku majątkowego.** Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Skarbu ma wydać rozporządzenie o poborze dalszej raty podatku majątkowego. Jest to następstwem odrzucenia przez Sejm rządowych projektów podatkowych przed kilku miesiącami. W rozporządzeniu tem Ministerstwo stwierdza, iż w myśl ustawy podatek ten płatny był w całości w terminie do końca 1926 r. Z uwagi na ciężkie warunki ekonomiczne w latach 1925-26 M-wo Skarbu ograniczyło pobór należności z tytułu podatku majątkowego do pewnej części, dzięki czemu obecnie jeszcze pozostają do pobrania znaczne zaległości a mianowicie: w grupie 1-wszej (rolnictwo) 378.700.000 zł. w grupie 2-ej (przemysł i handel) 174.650.000 zł., w 3-ej grupie (nieruchomości miejskie) 54.900.000 zł.

Stosunek zapłaconego dotychczas podatku majątkowego do kontyngentów poszczególnych grup wynosi w grupie 1-ej 25 i pół procent; w grupie 2-ej 57 i pół procent i w grupie 3-ej 56,3 procent.

Wobec poprawy stosunków gospodarczych oraz potrzeby osiągnięcia preliminowanych sum budżetowych — Ministerstwo Skarbu, uwzględniając konieczność wyrównania między poszczególnemi grupami ciężaru podatkowego z tytułu podatku majątkowego, zarządziło częściowy pobór zaległości z tytułu tego podatku w sposób następujący:

1) dla płatników I-ej grupy kontyngentowej od 5-go stopnia (t. j. wyżej 10.000 zł.) wzwyż skali podatkowej wyznacza się nowa rata w wysokości 1 procentu od wartości majątku przyjętej prawomocnie na podstawie wymiarów podatku majątkowego.

2) dla grupy II-ej i III-ej od 5-go stopnia wzwyż—0,6 procent od tejże wartości.

Rata ta płatna będzie w terminie do 10 grudnia b. r.

Giełda warszawska z dn. 12 IX b r.

DEWIZY:

Dolary	8.88¼—8.96¼
Belgia	123.94—123,63
Holandja	357,49—35[illegible],55
Londyn	43,25—43,14
Nowy-Jork	8,90—8,88
Paryż	34.82—34,73
Praga	26,42¼—26,36
Szwajcarja	171,67—171,24
Wiedeń	125,64—125,33
Włochy	46.63—46,51

Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 121,41½.

Wieści i obrazki z kraju.

Katastrofa samolotowa pod Nowogródkiem.

Onegdaj popołudniu na lotnisku w Dzięciole, pod Nowogródkiem miała miejsce katastrofa samolotowa. Zaraz po starcie samolot typu „Moran" pilotowany przez por. 5 p. lotniczego Ludwika Karsze z niewyjaśnionych narazie przyczyn spadł w pobliżu lotniska grzebiąc pod sobą pilota. Po chwili na miejsce katastrofy przybyła pomoc, która z pod szczątków rozbitego samolotu wydostała ciężko rannego pilota, lokując go w miejscowym szpitalu. Powody katastrofy bada specjalna komisja wojskowa.

Samolot litewski dokonywa zdjęć nad Niemnem.

W dniu wczorajszym w okolicach Druskienik na pograniczu polsko-litewskiem, przez czas dłuższy krążył samolot litewski, który jak widać dokonał szeregu zdjęć i pomiarów brzegu i koryta, przepływającego na naszym terenie Niemna.

Samolot krążył na dość znacznej wysokości. Przypuszczać należy, iż pomiary dokonane przez samolot litewski pozostają w związku z prowadzoną obecnie na terytorjum Litwy regulacją Niemna.

Ferment w armji sowieckiej.

Onegdaj na pograniczu polsko-sowieckiem w rejonie Pudochowszczyzny w pobliżu miasteczka Zubowicze patrol K. O. P-u napotkała dwóch oficerów sowieckich, którzy odprowadzeni do strażnicy zeznali, że należą do 5-go sowieckiego pułku artylerji konnej, z którego zbiegli, gdyż G. P. U. wykryło w nim organizację kontr-rewolucyjną, do której oni obaj należeli.

Likwidacja komitetów i podkomitetów K.P.Z.B.

Przed kilku dniami władze bezpieczeństwa przeprowadziły likwidację komitetów i podkomitetów rejonowych i gminnych Komunistycznej Partji Zach. Białejrusi na terenie powiatów: baranowickiego i stołpeckiego. W ręce władz bezpieczeństwa wpadło szereg kompromitujących dokumentów. Ogółem aresztowano około 20 osób.

KRONIKA DZISNIEŃSKA.

— **Uratowane przez żołnierzy K. O. P-u.** Onegdaj w Dziśnie dwoje pozostawionych bez opieki dzieci, bawiąc się nad rzeką wpadło do wody. Rozpaczliwe krzyki tonących usłyszał przechodzący patrol K. O. P-u, który natychmiast pośpieszył z pomocą, wyciągając z wody maleństwa, które już poniósł głęboki nurt rzeczki.

KRONIKA BRASŁAWSKA.

— **Pożar w gminie opeskiej.** W dn. 9-go b. m. o godzinie 14-ej we wsi Obolany, gm. Opsa, wskutek nieustalonej narazie przyczyny spłonęły 3 domy mieszkalne, 4 chlewy, 1 spichlerz, szopa, inwentarz martwy i część zboża na szkodę Władysława Czerniawskiego, Piotra Czerniawskiego, Tomasza Karnowskiego, Jana Koniuszewskiego i Anieli Łapińskiej. Straty 7056 zł.

— **Pożar w gminie przebrodzkiej.** W dniu 9 b. m. o godz. 15-ej we wsi Nowikach, gminy przebrodzkiej wskutek nieustalonej narazie przyczyny wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny, chlew, zboże, inwentarz martwy i 2 świnie na szkodę Pimona Iwanowa, oraz stodołę ze zbożem na szkodę Jana i Własa Akinów, Trofana, Własa i Jerofiejewa Maślaków, Kuźmy Iwanowa i Karpa Śmiercieja. Ogólne straty wynoszą 16000 zł.

KRONIKA STOŁPECKA.

— **Olbrzymi pożar.** Przedwczoraj na pograniczu polsko-sowieckiem we wsi Użgaje w rejonie Dzimcewicz w pow. stołpeckim z niewyjaśnionej przyczyny wybuchł pożar, na skutek którego spłonęło 14 gospodarstw wraz z żywym i martwym inwentarzem.

Z POGRANICZA.

— **Banda przemytników w potrzasku.** W tych dniach w Smolanach położonych tuż nad granicą litewską władze bezpieczeństwa wykryły schronisko przemytników, którzy prowadzili „szmugiel" na dwie strony do Prus i do Litwy. Banda przemytników została zdemaskowana w chwili, gdy dwaj jej członkowie usiłowali przemycić „towar" w postaci małpich skórek przez granicę pruską. Wzięci w krzyżowy ogień zapytań ujęci wyśpiewali wszystko wskazując swe schronisko. Rewizja w lokalu, służącym za schowek dała, wyniki nadspodziewane: prócz przemytu znaleziono broń. Przywódca bandy Jan Karaś został aresztowany.

— **Rzucił się pod pociąg.** Onegdaj w pobliżu stacji Zahacie w celach samobójczych rzucił się pod pociąg mężczyzna nieustalonego nazwiska. Denat postradał obie nogi i w stanie b. ciężkim został przewieziony do najbliższego szpitala.

Regularna bitwa z bandą przemytników na Litwie.

Onegdaj na odcinku granicy polsko-litewskiej w okolicy Skirgajć naprzeciw Giedrojć około godz. 20 m. 30 słychać było po stronie litewskiej odgłosy toczącej się walki. Wyraźnie odróżnić można było strzały karabinowe i rewolwerowe, jeden wybuch granatu ręcznego. Strzelanina trwała około 10 minut. W chwilę po starciu odcinek graniczny został od strony litewskiej szczelnie obsadzony przez oddział litewskiej straży granicznej. Według wiadomości, jakie się przedostały na naszą stronę, Litwini stoczyli regularną bitwę z oddziałem przemytników.

Zmiażdżony przez bufory.

Onegdaj na stacji towarowej w Wilnie został zmiażdżony przez bufory pociągu spinacz wagonów Dubicz.

Nieszczęśliwą ofiarę obowiązku w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala żydowskiego.

Zamknięcie Targów Wschodnich.

LWÓW, 12.9. (Pat). W dniu dzisiejszym nastąpiło zamknięcie Targów Wschodnich, przez które w okresie 10 dni przewinęło się przeszło 150 tys. ludzi. Największe obroty wykazały maszyny rolnicze i wogóle ciężki przemysł maszynowy. Szereg firm krajowych i zagranicznych w dziale maszynowym wysprzedało całkowicie swoje eksponaty. Szczegółowe dane co do całokształtu obrotów, oraz co do bydła i koni będą ogłoszone w późniejszym terminie.

Redaktor (zawiany) i maszyna.

(Historja dramatyczna z happy-end'em).

Niema okazji, której nie możnaby było „oblać". Przyjazd dwóch redaktorów z prowincji do trzeciego w mieście—to okazja szczególnie temu sprzyjająca. Traf — że ten trzeci to „redaktor od Targów". Spotkał się z wspomnianymi dwoma na mieście" i już „pod gazem" przyszli wszyscy trzej" na targi, do gabinetu tego trzeciego. „Trzeci kupił sobie maszynę do pisania „portable" (pewno na raty) i chwali się tem.

— Mm-a-a-m m-a-a-szynę — mówi — kupiłem wczo-wczoraj!

— M-asz? Nn-ie bb-edziesz mi-jał — odrzecze jeden „z prowincji".

— Nie za-wracaj!...

Wychodzą. Ten „z prowincji" nieznacznie wziął „portable'a" i niesie, już wcale się z tem przed kolegą z Targów nie ukrywając, ten jednak „w zawianiu" tego nie widzi. Nie domyśla się nawet, mimo niedwuznacznych aluzyj „prowincjonalnego". Ów prawi:

— Jja ćci m-ówię, żże nnie maasz mmaszyny, a zza godzinę pp-ostawisz wwino.

— Nie-e po-stawię...

— Ppostawisz...

— Zo-obaczymy...

Maszyna wędruje z redaktorami po Targach i Wystawie. Nareszcie niosący ją widząc, że właściciel ciągle jeszcze nie może jej braku zauważyć, zostawił ją w jednym z kiosków niedaleko wyjścia i wywędrowali wszyscy na miasto.

Wieczorem rwetes. Redaktor targowy wrócił do siebie, spojrzał z czułością w stronę gdzie stał „portable" poprzednio i — zdębiał... zajrzał pod stół — niema, pod ławę niema. Ojojoj!.. Gwałt! (Otrzeźwiał). Policja. Biegają, szukają, rewidują.

Tymczasem gospodarz kiosku, w którym maszyna najspokojniej leżała, chce kiosk opuścić, bo już czas po temu, ale boi się zostawić w niezamkniętem locum dość cenny przedmiot.

— Panie — zwraca się do funkcjonarjusza „Kluczy" — tu maszyna był jeden pan zostawiwszy — ci zapomniał, ci co, niewiem ja a kce sie już iść spać...

— Maszyna?! Jaka? Aa!

Dramat się skończył. Happy end. (A-sk).

„Iść prawą stroną".

Z cyklu: Wielkomiejskie „bolączki" wileńskie!

Władze municypalne naszego grodu, w porozumieniu z władzą „wykonawczą" — niedawno temu postanowiły zaprowadzić na węższych ulicach Wilna—t. zw. jednostronny ruch.

Inicjatywa — zewszechmiar zasługująca na uznanie, a szczególnie ze strony ludzi, chronicznie cierpiących na zachodnio-europejskie „narowy".

Cóż, kiedy wzmiankowane postanowienie wileńskiego „municipium" (w porozumieniu z władzą „wykonawczą"), ograniczyło się do umieszczenia dość okazałych tablic — „iść (a dlaczego nie „chodzić"? prawą stroną"!

Pardon! Zapomniałem! Otóż pierwszego dnia po wywieszeniu wspomnianych tablic, przechadzał się (dajmy na to ulicą Rudnicką) taki sobie przedstawiciel władzy „wykonawczej" i w nader grzecznej, zresztą, formie, pouczał ludek wileński, że należy „iść prawą stroną". I w tej właśnie chwili na ulicy panował nadzwyczajny porządek, i przez kwadrans czasu nie obijano sobie wzajemnie boków.

Wobec tego jednak, że władza „wykonawcza" nader rzadko „przechadzki" takie, względnie „poglądowe lekcje" — urządza, nasz regjonalny (wszędzie ten „regjonalizm") ludek folguje sobie i przechodząc obok tablic—swobodnie „palcem w bucie kiwa", obijając boki bliźniemu,

Godnem więc polecenia jest, aby władza „wykonawcza" (w szczególności w obrębie I-go Komisarjatu), wzorując się na „latającym ministrze" — jaknajczęściej wysyłała „lotnych inspektorów" swoich, celem ciąglejszego „straszenia" przechodniów wileńskiego „City" i przyzwyczajania ich do zastosowania się do epokowego zarządzenia: „iść prawą stroną"! Szymek.

Powrót jachtu „Carmen" z zagranicy.

Onegdaj wrócili do Wilna z zagranicznej wyprawy morskiej członkowie załogi żaglowego jachtu „Carmen" p. p. dr. Czesław Czarnowski i Jan Uścinowicz oraz panie Jadwiga Grużewska i Zofja Czarnowska.

Oprócz wilnian w skład załogi wchodzili jeszcze p. Stanisław Dabski z Warszawy i p. Zygmunt Minkowicz z Gdyni.

Ta wyjątkowo ciekawa podróż żeglarska została zorganizowana i była kierowana przez d-ra Czesława Czarnowskiego jako kapitana jachtu.

W swą czterotygodniową podróż, „Carmen" wyruszyła z Helu i płynąc wzdłuż wybrzeży niemieckich zarzuciła kotwicę w niemieckim porcie Stolpmünde.

Następnie jacht „Carmen" udał się na wyspę duńską Bornholm, zawijając kolejno do rzuconych na niej wśród skał miasteczek Nexo, Swancke i Gudhjema. Z Bornholmu „Carmen" żeglowała wzdłuż wybrzeży Południowej Szwecji, zatrzymując się w portach szwedzkich Ystadzre i Trälleborgu, skąd następnie przybyła do stolicy Danji Kopenhagi.

Po tygodniowym przeszło pobycie w Kopenhadze „Carmen" tymże szlakiem wróciła do Ojczyzny przepływając ogółem 600 mil morskich, t. j. przeszło 1000 klm., i to pomimo wyjątkowo niesprzyjających tegorocznych warunków atmosferycznych i dwukrotnej walki z burzą na pełnem morzu pod Bornholmem.

Wyprawa ta ma doniosłe znaczenie propagandowe, ponieważ polski jacht żaglowy swem ukazaniem się w cudzoziemskich portach dowiódł budzącego się w Polsce zamiłowania do żeglarstwa i tężyzny duchowej jaka mu towarzyszy.

Zaznaczyć należy, iż szczególne uznanie i zdumienie nawet zagranicą wywoływało to, iż „Carmen" pomimo niedużego swego wymiaru (długość 13 metrów) przybyła z Polski do dalekich portów zagranicznych, mając jako członków załogi dwie panie, które pracowały na pokładzie jachtu bez względu na stan pogody, nie ustępując w dzielności i sprawności pozostałym członkom załogi.

Uczestnicy wyprawy, nabierając w czasie podróży coraz większego doświadczenia żeglarskiego zareprezentowali ekspansję polskich sportowców — żeglarzy, ukazując banderę polską w niektórych portach zagranicznych na Bałtyku po raz pierwszy. *Lew.*

KRONIKA.

Czwartek **13** wrześ. nia.

Dziś: Eugenji, Filipa.
Jutro: Odsłon. św. Krzyża.
Wschód słońca—g. 4 m. 44
Zachód „ g. 17 m. 49

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 12. IX. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 765. Temperatura średnia + 14°C. Opad w milimetrach—. Wiatr przeważający południowo-zachodni. Półpochmurno. Deszcz. Maksimum na dobę +19° C.

Tendencja barometryczna: bez zmian.

MIEJSKA.

— Wilno się europeizuje. Nigdzie chyba niema tylu najrozmaitszych włóczęgów, co w Wilnie.

Wróżbici, cudotwórcy, nadzwyczajni siłacze, kuglarze — grajkowie i t. p. tłumami wprost chodzą od podwórka do podwórka, żyjąc z datków i żebraniny. Stan ten w mieście, liczącem 200 tysięcy mieszkańców, oddawna wymagał uporządkowania i wglądnięcia do tych spraw władz administracyjnych.

Ostatnio sprawa ta na szczęście dla Wilnian i dla miasta została uregulowana. Władze administracyjne otrzymały polecenie dokładnie sprecyzować stan prawny siłaczy, kuglarzy i grajków.

W myśl tego polecenia „zawody" te będą podlegały przymusowej licencji. Osoby sądownie karane za kradzież licencji nie otrzymają. Jednocześnie kategorycznie wzbroniony zostanie kuglarzom wstęp na te podwórka, na których bramie zostaną umieszczone odpowiednie napisy.

Wilno, jak widać, ma zamiar ostatecznie się zeuropeizować.

— **Z Komisji Finansowej.** W celu przygotowania materjału na dzisiejsze posiedzenie Rady Miejskiej, w ubiegły wtorek odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej. Większość spraw porządku dziennego załatwiono przychylnie, jedynie wniosek w sprawie pobierania w okresie budżetowym 1929/30 podatku komunalnego od patentów na wyrób i sprzedaż trunków oraz przetworów wódczanych i spirytusowych — wywołał dłuższą dyskusję i rozbieżność zdań. W sprawie tej nie powzięto konkretnej decyzji, wobec czego dalszy ciąg posiedzenia wtorkowego odbędzie się w dniu dzisiejszym przed rozpoczęciem posiedzenia Rady Miejskiej.

WOJSKOWA.

— 9 miesięczny kurs Hughes'istek. Ministerstwo Spraw Wojskowych uruchamia z dniem 19 listopada r. b. w Obozie Szkolnym Wojsk Łączności w Zegrzu 9-miesięczny kurs Hughes'istek, którego celem jest wyszkolenie biegłych telegrafistek do obsługi i konserwacji aparatów Hughes'a i Morse'a oraz przygotowania ich na samodzielne kierowniczki stacyj telegraficznych.

Podania z odpisami świadectw (6 klas gimnazjum) składać należy do dnia 15 października rb. do P. Ministra Spraw Wojskowych. Biuro Ogólno-Organizacyjne. Kandydatki przyjęte na kurs otrzymują 50 zł. miesięcznie, ekwipunek typu wojskowego, wyżywienie, opiekę lekarską, zakwaterowanie oraz odpowiednią ilość bezpłatnych przejazdów kolejowych.

Z POCZTY.

— Wileńska Dyrekcja P. i T. podjęła przerwane z powodu Targów prace. Wobec zamknięcia I-szych Targów Północnych i Wystawy, Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegrafów, która z powodu Targów przerwała swe prace nad układaniem kabla ziemnego miast linji napowietrznej, do prac tych przystąpiła ponownie.

Onegdaj rozpoczęto układanie kabla przy ul. Wiłkomierskiej, gdzie układane są rury cementowe. Jak się dowiadujemy roboty nad ułożeniem rur podziemnych ukończone zostaną w roku bieżącym zaś ostateczne ułożenie kabli w roku przyszłym.

Z UNIWERSYTETU.

— Dziekanat Wydziału Sztuk Pięknych U.S.B. w Wilnie podaje niniejszem do wiadomości zainteresowanych, że podania o przyjęcie w poczet słuchaczy Wydziału Sztuk Pięknych będą przyjmowane w czasie od 15-go września do 1-go października r. b. w lokalu Dziekanatu (ul. Uniwersytecka 3).

Egzamin wstępny z rysunku odbędzie się w dniach 1, 2 i 3 października r. b. o godzinie 9-ej rano.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Mensa Akademicka. Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie podaje niniejszem do wiadomości, iż od dnia 15 września rb. Mensa Akademicka rozpoczyna wydawanie obiadów w odrestaurowanym lokalu przy ul. Bakszta Nr. 11. Obiady wydawane przez Mensę cieszyły się zawsze ogromnem powodzeniem, są bowiem zdrowe, pożywne, smaczne i tanie. Cena obiadów wynosi 70 gr. i 1 zł. 20 gr.".

SPRAWY SZKOLNE.

— Z posiedzenia lekarzy szkolnych. W ubiegły wtorek w lokalu Magistratu odbyło się posiedzenie lekarzy szkół powszechnych m. Wilna, na którem dokonano podziału całego miasta na rejony lekarskie. Rejonów takich Wilno posiadać będzie 9, w tej liczbie 7 rejonów w szkołach powszechnych — publicznych i 2 rejony lekarskie w szkołach powszechnych — prywatnych żydowskich.

W dalszym ciągu na porządku dziennym znalazła się sprawa organizacji tygodnia dziecka, który się odbędzie pomiędzy 16 a 23 b. m. W pracach tych czynny udział wezmą lekarze szkół powszechnych - publicznych i prywatnych - żydowskich przez organizację odczytów i pogadanek uświadamiających na tematy związane z higjeną i wychowaniem dziecka. Niezależnie od powyższego w 14 szkołach prawie we wszystkich dzielnicach miasta odbędą się propagandowe uroczystości pod nazwą „wieczór dziecka".

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **W dniu 14 b. m. rozpoczyna swe prace Urząd Rozjemczy do Spraw Najmu.** Jak się dowiadujemy w dn. 14 b. m. rozpoczyna swe prace Urząd Rozjemczy do Spraw Najmu.

Posiedzenia w sprawach rozjemstwa z tytułu najmu lokali odbywać się będą co dwa tygodnie.

NADESŁANE.

— **Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego** w Krakowie ostrzega ponownie b. członków-dłużników T-wa, że ogłosi następną imienną listę dłużników, o ile ci, nie będą sami spłacać swych pożyczek zaciągniętych na studja.

Skutkiem braku zrozumienia i uznania palących potrzeb materjalnych u dzisiejszych członków Bratniej Pomocy — ze strony b. wielu dawnych członków—w szeregi studjującej mł dzieży akademickiej zakrada się nędza i niedostatek, gdyż Towarzystwo nie jest w stanie podołać wszystkim potrzebom przekracza dziś zł. 200.000.— Wobec tego krytycznego stanu rzeczy, Zarząd Towarzystwa będzie zmuszony odwołać się do ogółu społeczeństwa celem zorganizowania wspólnej akcji w tej piekącej sprawie.

RÓŻNE.

— Otwarcie „Domu Dziecka" przy Ognisku kol. w Wilnie. Zwyczajem lat ubiegłych podwoje sympatycznej instytucji „Dom Dziecka" Kolejowa Nr 19 z dniem 5 b. m. zostały otwarte. Fale roześmianej dziatwy co rana śpieszą do czyściutko odrestaurowanych oraz mile i gustownie ozdobionych sal. W niefrasobliwej atmosferze poznają małe dziecięce umysły tajniki i arkana początkowej mądrości. Wprawdzie przy czyściutkich białych stolikach nie wszystkie są jeszcze miejsca zajęte, ale za kilka tygodni nie będzie prawdopodobnie ani jednego wolnego krzesełka. Rodzice dbający o swe potomstwo winni zawczasu oto się postarać, aby ich dziecko nie gnuśniało w domu.

Teatr i muzyka.

REDUTA NA PROWINCJI.

— Dziś w Kamieniu—Koszyrskim tragedja St. Żeromskiego p. t. „Sułkowski".

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— „Oficer gwardji", oryginalna sztuka Molnara, która wywołała wiele dyskusji i sprzecznych sądów, czy żona po dziesięcioletniem pożyciu pozna swego męża choćby pod niewiedzieć jaką postacią i przebraniem, gdyby posługiwał się nawet szminką teatralną i peruką, dziś graną będzie w Teatrze Polskim.

— **Koncerty orkiestry Namysłowskiego.** Orkiestra Namysłowskiego da w Wilnie w drugiej połowie września trzy koncerty: dwa z nich odbędą się w Teatrze „Reduta", jeden zaś w gmachu Teatru Polskiego, specjalnie dla młodzieży, w niedzielę o g. 12-ej w południe, o specjalnym programie.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

CZWARTEK, dn. 13 września 1928 r.

13.00: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 17.00—17.20: Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 17.25 — 17.50: Transmisja z Warszawy: „Wśród książek" przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 18.00—19.00: Audycja literacka. 19.05 — 19.30: Pogadanka radjotechniczna. 19.30 — 19.55: „Cesarz Napoleon" odczyt V-ty z z cyklu „Historja Wielkiej Rewolucji Francuskiej" wygłosi dr. Ryszard Mienicki. 19.35—20.05: Komunikaty i odczytanie programu na środę. 20.05 — 20.15: Transmisja z Warszawy: Chwilka lotnicza. 20.15—22.00. Transmisja z Warszawy: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Andrzeja Bromke, oraz solista. W programie: Gounod, Czajkowski Suppe i inni. 22.00—23.30: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, komunikaty oraz muzyka taneczna.

Na wileńskim bruku.

— **Dobrze się obłowili.** Symcha Gurwicz, ul. Szpitalna 4, zameldował, że w dniu 11 b. m. między godz. 10 a 11 nieznani sprawcy za pomocą podebranego klucza lub wytrychu dostali się do jego mieszkania, skąd ukradli 800 zł. 35 rubli rosyjskich srebrnych, oraz garderobę, ogólnej wartości 3000 zł.

SPORT.

LEKKA ATLETYKA.

Trójbój lekkoatletyczny o nagrodę przechodnią Ośrodka W. F. Wilno.

W niedzielę, dnia 23 września b. r. rozegrany zostanie w Wilnie trójbój lekkoatletyczny o nagrodę przechodnią ufundowaną w ub. roku przez Ośrodek W. F. Wilno.

Do trójboju mogą zgłaszać towarzystwa sportowe stowarzyszenia p. w. i kluby sportowe wojskowe nieograniczoną liczbę zawodników z tem, że klasyfikowanych będzie pierwszych 10.

W skład trójboju wchodzi: bieg 100 metr. jeden skok i jeden rzut.

Minima wymagane są następujące:

Bieg 100 mtr. 13,6 s. skok w dal 450 cm. skok w wyż 140 cm., rzut dyskiem 26 mtr., rzut oszczepem 30 mtr. i wyrzut kuli 7 mtr.

Punktacja będzie obliczana według tabeli dziesięcioboju.

W zawodach mogą brać udział tylko ci zawodnicy, którzy w odpowiednich konkurencjach trójboju nie zajęli żadnego pierwszego miejsca na mistrzostwach okręgowych lub wojskowych.

Termin zgłoszeń upływa w dniu 15 września b. r.

W ub. roku trójbój i nagrodę przechodnią Ośrodka wygrał zespół Ak. Związku Sportowego.

Mecz lekkoatletyczny Polska-Austrja.

W ub. niedzielę odbył się w Wiedniu mecz lekkoatletyczny Polska-Austrja, który się zakończył zwycięstwem Austrji w stosunku 54:2.

Z zawodniczek naszych pierwsze miejsca zajęły:

W biegu 200 mtr. Breneréwna 26,8 (rek. Polski), w biegu 800 mtr. Kiloséwna 2:31,2, w rzucie oszczepem Lonka 33.05 (rek Polski), w rzucie dyskiem Konopacka 36,84.

Ogółem na zawodach tych padły 4 rekordy Polski i 2 zostały wyrównane.

Wyniki walk w Cyrku.

Wczoraj w 26 dniu turnieju walczyły dwie pary: w pierwszej parze Helczer w 41 min. paradą z przedniego pasa pokonał Ducmana. W drugiej walce bokserskiej pomiędzy Rasso i Szczerbińskim poza konkursem w ciągu 3-ch rund t. j. min. 9 z przerwami wynik remisowy. Ostatnia walka Garkawienko contra Schulz, prowadzona w błyskawicznem tempie w ciągu 36 min. rezultatu nie dała, gdyż przerwano ją z powodu przekroczenia godziny policyjnie wzbronionej.

Dziś dalszy ciąg walk.

KINA i FILMY

Film psychologiczny.

"Piccadilly".

Dobry scenarjusz, dobrze odtworzona cała akcja, ciekawe problemy psychologiczne dobrze przeprowadzone i nienajgorzej rozwiązane. Na tych problemach psychologicznych, których jest sporo i różnych w całej fabule filmu (zdradzająca żona, zdradzony mąż kochający tę żonę, jego nowa miłość, tragiczne jej zakończenie, dramat matki, której syn zginął, możliwość zemsty na jednym z tych, którzy go zabili, wewnętrzna jej walka i zwycięstwo szlachetności) — to najważniejsze tylko. Każda ważniejsza postać dramatu ma taki problem do rozwiązania, czasami los narzuca jej ich więcej. Z przyjemnością można stwierdzić, że wszyscy wykonawcy obronną ręką z tego wyszli. Zgrzytów niemiłych prawie nie było.

Postać zdradzonego męża odtwarzał z powodzeniem Hans Stuwe. Pięknie zdradzała, dobrze, z wielkim umiarem ujmując całą swoją wewnętrzną walkę duchową z tem związaną — piękna, arystokratyczna aktorka hr. Agnes Esternazy. Dużo temperamentu, zmysłowości ma w sobie bardzo ładna — Agna Petersen (żona Mozżuchina). W niektórych momentach wygląda czarująco.

Wogóle film godzien widzenia, tylko tytuł okropny. Banalny aż do obrzydliwości „Gehenna (nadużyty termin niemożliwie) zdradzonego męża".

(sk)

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

W suchej Ameryce.

— Wynalazłem nowy cocktail.
— Daj mi przepis.
— Taki sam, jak wszystkie, zdwajam tylko dozę.

(Judge).

Kolega.

Dwóch pijanych staje w kontemplacji przed pomnikiem Galileusza.

— Galileusz, odzywa się pierwszy, przeczytawszy napis na frontonie pomnika

— Galileusz? A czegóż dokonał ten bubek?

— On to odkrył, że ziemia się kręci.

— Aha, kolega! podkreśla z satysfakcją pijak.

(Rire).

Redakcja i Administracja: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppoł. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy), kr. rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 10% drożej. Oddział w Grodnie — Bankowa 25. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński" s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń". Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.